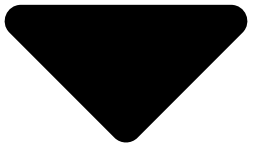
Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 570).

Copyright Mavientura Projects e.K> 28-go Maja. Żywot świętego Germana, Biskupa. | 1



Copyright Mavientura Projects e.K>

Święty German, wielki swego czasu cudotwórca, przyszedł na świat w Burgundy i około roku Pańskiego 459. Ojciec jego Eleuter, a matka Euzebia, należeli do jednej ze znakomitszych rodzin tego kraju. Lecz rodzice jego byli to ludzie zepsuci, a matka do tego stopnia wyrodna, że zasmucona iż wiele już miała dzieci przy skromnym majątku, gdy Germana w łonie swojem nosiła, zadała sobie napój, przez który zamierzała dziecię swoje zabić zanim na świat przyjdzie. Cudem tylko Opatrzności Boskiej nie stało się ono ofiarą tej zbrodni.

German, którego wychowanie było bardzo niedbałe, oddany został do szkół w miasteczku Awalon, wraz z rówieśnikiem i stryjecznym bratem swoim, imieniem Stratydyasz. Czekał ich obydwu znaczny majątek po bogatym stryju. Matka przeto Stratydyasza powodowana chciwością, chcąc go jedynie swojemu synowi zapewnić, postanowiła Germana otruć. Opatrzność Boska wszakże i w tym wypadku czuwająca nad nim, dopuściła, że sługa, która mu miała zadać truciznę pomyliła się i napój nią zaprawny podała Stratydyaszowi, który tylko co życiem tego nie przypłacił, pozostając przez cały przeciąg dalszego żywota kaleką. Po tym wypadku German opuścił dom ciotki i udał się do brata ciotecznego Skupiliona, bardzo pobożnego kapłana, który ze szczególniejszą żarliwością i chęcią serce jego usposobił do cnót i wszelkich dobrych uczynków. German wstąpił do zakonu i obrał sobie klasztor świętego Symforyana, a w nim wkrótce taką sobie pozyskał miłość, zaufanie i znaczenie, że go wkrótce, chociaż jeszcze młodego, Opatem obrano.

Wyniesiony tak prędko do godności, jaśniał szeroko i daleko pokorą i zaparciem się siebie samego, miłością Boga i ofiarnością względem ubogich. Wśród nocy modlił się w kościele, a w dzień udzielał jałmużny i wyświadczał dobrodziejstwa, często pozbawiając się ostatniego kawałka chleba.

Pewnego dwa zakonnicy wszyscy zaczęli szemrać, że German rozdał między ubogich wszystkie zasoby klasztorne. German uprosił sobie jedną godzinę cierpliwość, udał się do kościoła, tam błagał Ojca Niebieskiego o chleb i oto — zanim godzina minęła, stanęły dwa obładowane muły z żywnością u wrót klasztornych, które przysłała pewna miłosierna wdowa; na drugi dzień ofiarowano znowu do klasztoru dużo zapasów skądinąd, a wtedy szemranie zakonników zamieniło się w radość, jako też wzmogła się wiara w świętobliwość Opata.

Doprowadziwszy klasztor do najwyższego stopnia rozkwitu, zniewolony był przyjąć godność Biskupa Paryża; miasto to naówczas rozpasane było na wszelkie występki, ale jego pobożność i jego ofiarność przynosiła niejednokrotnie zbawianie i błogosławieństwo. Tajemnica jego wpływu spoczywała w głębokości jego pokory, a słowa Jezusa, „który jest większy z was, będzie sługą waszym“ (Mat. 23, 11), ożywiały go tak dalece, że wszystkim chciał służyć, aby wszystkich dla Chrystusa pozyskać. Dobrocią swego serca i dobrodusznością otwierał sobie drogę do życzliwości wszystkich, a tych potem wiódł kazaniami i nauką głęboką do pokuty do poprawy. Nawet król Childebert, który przedtem dawał zgorszenie ludowi, a skutkiem modlitwy Germana w krótkim czasie uzdrowiony został z choroby nieuleczalnej, przekonał się o jego świętobliwości i nie tylko oczyścił dwór swój z wszelkiego zgorszenia, ale nawet znaczną kwotę pieniędzy zaczął dawać na ubogich i klasztory, aby tym sposobem zadosyćuczynić za dawniej popełniane grzechy. W osobie Biskupa Germana znalazł bardzo chętnego jałmużnika, dla którego miłości przetopić kazał wszystkie nieomal sprzęty domowe tak złote jak i srebrne, a pieniądze za nie zyskane ofiarował na jałmużnę, kontentując się jako zapłatą następującemi słowy: „Mam nadzieję, iż Niebo mi dopomoże, że zawsze będę miał cośkolwiek do rozdania.“

Następca Childeberta, król Klotar, wstąpiwszy na tron, zrazu był dumnym i pogardliwym wobec Biskupa Germana, ale wkrótce ciężko zachorował i zniewolony był na bok dumę odłożyć, a zawezwać pomocy Świętego. German, który nie znał, co to gniew, pośpieszył na wezwanie chorego, a gdy rozłożył płaszcz Biskupi na chore członki króla, choroba od razu ustąpiła. Odtąd i to serce królewskie zapałało miłością i czcią ku wielkiemu słudze Bożemu i stosunki zrazu sztywne zmieniły się w jak najserdeczniejsze.

Po śmierci Klotara synowie podzielili królestwo na 4 części. Charibert, któremu w udziale przypadł Paryż, był charakteru burzliwego, wypędził prawą małżonkę, a żył z innemi i dawał jak największe zgorszenie.

German starał się prośbami, przedstawieniami i nawet groźbami skłonić króla do usunięcia tego zgorszenia, ale ucho jego było nieczułe. Wtedy bez najmniejszej obawy o skutki, jakie go spotkać mogły, wyklął German króla z Kościoła. Charibert i zausznicy jego szydzili z tej klątwy i złe broili dalej, ale kara ich nie minęła; król nagle umarł, a wkrótce za nim główni przywódcy i uczestnicy jego we wszystkich tych zgorszeniach, tak, że lud wkrótce poznał, iż napomnień Bożych lekceważyć nie należy.

Po śmierć Chariberta bracia jego Zygbert I i Chilperich I wiedli kłótnie o posiadanie Paryża, a żony ich, dwie znane ze swej złośliwości królowe, Brunhilda i Fredegunda, podniecały jeszcze z szatańską złością płomień niezgody pomiędzy braćmi, który wkrótce zamienił się w wojnę bratobójczą.

W smutnym tym czasie, pełnym objawów rozpasanych namiętności, świeciła niezwykłym blaskiem zarówno mądrość

Germana, jako też jego świętobliwość. On był pociechą cierpiących, podporą znękanych, a dom jego miejscem schronienia dla wszystkich uciśnionych.

Do Zygberta I z gorliwością, jakby duchem proroczym natchniony, napisał: „Jeżeli, królu, pogodzisz się z bratem, to pokonasz wszystkich nieprzyjaciół twoich, ale jeżeli czyhać będziesz na jego życie, to ujmie cię sprawiedliwość Boga w Swoje ramiona i umrzesz, zanim zbrodnicze twe plany zdołasz wykonać.“ Jak napisał, tak się też stało; Zygbert I zginął bowiem śmiercią zadaną mu przez skrytobójcę, którego Fredegunda, żona brata, nań nasłała.

Mimo bezustannych trosk i znojów, jako też czuwania nad dobrem swych owieczek i pokuty samemu sobie zadawanej, doszedł German do ośmdziesiątego roku życia — poczem z Niebios uzyskał objawienie, że śmierć jego jest blizką. Pełen radości napisał na klęczniku: „Dnia 28 maja!“ Nikt nie wiedział co to znaczy i dopiero śmierć Biskupa zagadkę tę rozwiązała.

Liczne cuda wsławiły grób Germana, a święte zwłoki jego przechowywano do roku 1793, czyli czasu owej wielkiej rewolucyi, w Paryżu w Opactwie Saint Germain, w srebrnej trumnie ze złotymi wyrobami, ozdobionej 260 klejnotami i 197 drogocennemi perłami. W owym czasie jednak rewolucyoniści, powodowani chciwością i chęcią rabunku, złupili wszystkie owe kosztowności, przeto odtąd ciało św. Germana w mniej cennem schowaniu spoczywa.

We Francyi i w Niderlandach wiele ołtarzy, kościołów, klasztorów, miast, zamków i osad nosi nazwę tego Świętego. Saint-Germain nazywa się jedna z dzielnic stolicy Francyi, a wszędzie aż do dziś dnia imię jego bywa czczone.

Nauka moralna.

Opatrzność Boska jest ową przedwieczną i wieczną czynnością, wyrokiem mądrości, potęgą i dobrocią Boga, na podstawie której On rządzi światem i tak kieruje ogółem, że wszystkie poszczególne stworzenia, każde w sposób odpowiedni swej naturze rusza się, żyje i przyczynia do coraz większego rozgłosu tej dobroci i miłości Boga do stworzeń Swoich.

Opatrzność Boska tak zrządziła, że w całym przestworze świata nie panuje ani przypadek, ani dowolność, że wszystko ma swe ściśle przepisane biegi, granice, długość, lub krótkość istnienia, a nad wszystkiem panuje harmonia w całym ustroju świata. Postanowienie Boskie w przyrodzie nie może być zachwiane, ani przewrotami, w pewnych miejscach się objawiającymi, ani skutkiem jakiejkolwiek złej woli ludzi złych lub mściwych, choćby najpotężniejszymi środkami działających.

Bóg wprawdzie dopuszcza, że niejedno złe zajdzie na świecie dlatego, że wolnym stworzeniom Swym nadał wolną wolę, ale nad tą wolą On zawsze ostatecznie zapanuje.

Tak samo spuszcza Bóg na stworzenia Swoje cierpienia i troski, ale są to tylko drogocenne środki do wywoływania u stworzeń tych wielkich cnót; są to lekarstwa do osiągnięcia stałego zdrowia duchowego.

Pismo święte podziwia w działaniu Opatrzności tę bezwzględną ciszę, jaka bezustannie panuje — nic jej nie skłania do

pośpiechu, najprostsze zasoby i środki wystarczają jej do zwalczania najśmielszych planów i najnamiętniejszych wysileń bezbożników; z tego też powodu Psalmista działanie Opatrzności Boskiej nazywa uśmiechem spokojnym, który mimo to w nieprzyjaciół wszelkiego dobrego uderza, jak piorun z Nieba pogodnego.

Działanie Opatrzności jest także dla nas niezbadanem, ponieważ najbystrzejsze oko umysłu ludzkiego nie zdolne ogarnąć ani milionowej części wydarzeń w świecie, a cóż dopiero mówić o wszystkich zjawiskach świata całego. Dlatego też wszelkie działania tej Opatrzności, jakiemi Bóg kieruje, przed oczyma naszemi zasłonięte są najgłębszą tajemnicą a na niecierpliwość człowieka i jego krótki wzrok w badaniu kroków Opatrzności odpowiada Bóg słowami Proroka Izajasza w rozdziale 55, wierszu 8 i 9: „Myśli Moje nie myśli wasze, ani drogi wasze drogi Moje, mówi Pan. Bo jako podniesione są Niebiosa od ziemi, tak podniesione są drogi Moje od dróg waszych i myśli Moje od myśli waszych.“

Tak wierzył św. German i dlatego tak radośnie i pełen ufności szedł za wolą Bożą, jako przynależy dziecku iść za radami ojca.

Modlitwa.

Boże, któryś św. Germana, wyznawcę Twojego i Biskupa, darem gorącej modlitwy obdarzył, racz to łaskawie sprawić, abyśmy za pośrednictwem jego zyskali ducha wytrwałej modlitwy i ucz nas wypraszać sobie przez nią najpotrzebniejsze łaski. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 28-go maja w Kanterbury w Anglii uroczystość św. Augustyna, Biskupa, którego dzień zgonu przypada dnia 26 b. m. — W Sardynii św. Męczenników Emiliusza, Feliksa, Pryama i Łucyana, którzy mężnie cierpieli za Chrystusa i otrzymali koronę męczeństwa. — W Chartres we Francyi męczeństwo św. Karauna, ściętego pod cesarzem Domicyanem. — W Koryncie śmierć męczeńska św. Helkonisy. Już pod cesarzem Gordyanem i prefektem Perenniuszem dręczono ją różnymi sposobami; pod następcą jego Justynem męczono ją od nowa, ale Anioł ją uwolnił; wkońcu kazał ją sędzia dręczyć szarpaniem piersi, dzikim zwierzętom porzucić, ogniem palić i wkońcu ściąć. — Taksamo męczeństwo św. Krescentego, Dyoskoryda, Pawła i Helladyusza. — W Tekui w Palestynie śmierć męczeńska św. Mnichów, którzy pod Tedozyuszem młodszym zabici zostali mieczami saracenów. Okoliczni mieszkańcy pozbierali ich relikwie i mieli je w wielkiej czci. — W Paryżu uroczystość św. Germana, Biskupa i Wyznawcy. Jak wielką była jego świętość, jak bogatym w zasługi, jakie cuda działał, o tem wszystkiem donosi Biskup Fortunat w swych pismach. — W Medyolanie pamiątka św. Senatora, Biskupa, poważanego dla swych cnót i uczoności. — W Urgel w Hiszpanii uroczystość św. Justusa, Biskupa. — We Florencyi pamiątka św. Podiusza, Biskupa i Wyznawcy.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related